

Stanisław Nuszel

Karna odpowiedzialność nauczającego kierowania pojazdem mechanicznym (instruktora)

Palestra 32/8-9(368-369), 86-89

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ani to, czy w grę wchodzi czyn karalny, ani też to, czy został on popełniony, ani wreszcie to, pod jaki podpada przepis prawny, nie da się stwierdzić bez ustalenia (między innymi) winy nieletniego, który dokonał czynu.

Ustawa o nieletnich przewiduje w art. 6 bardzo szeroki krąg środków wychowawczych. Wybór jednego z nich zależeć będzie od wielu okoliczności. Zawsze jednak w postępowaniu z nieletnim „należy przede wszystkim kierować się jego dobrem, dążąc do osiągnięcia korzystnych zmian w osobowości i zachowaniu się nieletniego” (art. 3 § 1). Do okoliczności decydujących o tym, czy i jaki środek wychowawczy trzeba będzie zastosować, należy również wina nieletniego, który popełnił czyn karalny.

Wspomniano wyżej o stopniowaniu winy, a także o tym, że stopień winy zależy od aktywności psychicznej, z jaką nieletni uczestniczy w przestępstwie. Im stopień winy będzie większy, tym surowszy środek może sąd zastosować. Wydaje się, że stopień zawinienia sąd będzie brał także pod uwagę przy stosowaniu wobec nieletniego środków wychowawczo-leczniczych, co wynika z art. 56 § 1 w związku z art. 12 ustawy. Umieszczenie w zakładzie poprawczym będzie konsekwencją stwierdzenia, że nieletni popełnił czyn karalny o tak wysokim stopniu winy, iż środki wychowawcze „nie rokują resocjalizacji nieletniego” (art. 10).

STANISŁAW NUSZEL

KARNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUCZAJĄCEGO KIEROWANIA POJAZDEM MECHANICZNYM (INSTRUKTORA) *

W okresie wcześniejszego rozwoju krajowej motoryzacji panował pogląd, że kierowca miał obowiązek tak prowadzić pojazd, aby nie doszło do wypadku. Odwrócenie tej zasady wskazywało niemal automatycznie na jego winę, gdy wypadek nastąpił, czyli oznaczało to, że jechał nieprawidłowo.¹ Ponadto w owym czasie podmiotem przestępstwa drogowego byli niemal sami kierowcy.²

Miało to wpływ na upowszechnienie się mniemania (które jeszcze do dziś zupełnie nie zanikło), że za wszystko, co zdarzy się w czasie praktycznej nauki jazdy, powinien odpowiadać

* Refereat nadesłany na sesję naukową Ośrodka Badawczego Adwokatury nt. „Adwokatura polska w służbie nauki prawa”, która odbyła się w dniach 7—9.XI.1986 r. w Warszawie.

¹ Aleksander Bachrach: Ryzyko i nieostrożność w komunikacji drogowej a oceny prawnokarne, Wyd. PAN 1965, str. 45—47.

² Aleksander Bachrach: Przestępstwa drogowe w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego (1945—1962), Warszawa 1963, str. 4, 70.

nauczający. Odbiciem tego była następująca treść § 227 ust. 1 poprzednio obowiązującego kodeksu drogowego:

„Osoby nauczające kierowania pojazdami mechanicznymi odpowiedzialne są za spowodowanie w czasie nauki pod ich nadzorem przez uczących się kierowania pojazdami wypadku oraz naruszenia przepisów o ruchu drogowym; odpowiedzialność ta rozciąga się także na czas trwania jazdy egzaminacyjnej”.

Jednakże pod wpływem ogólnego zwrotu problematyki odpowiedzialności kierowcy Sąd Najwyższy uznał za konieczne ustosunkować się do cytowanego wyżej przepisu. Uczynił to w wyroku z dnia 23 października 1976 r. (nr Rw 350/77), w którym wypowiedział następujący pogląd:

„Przepisy art. 227 ust. 1 nie ustanawia odpowiedzialności osoby nauczającej kierowania (instruktora) za wypadek spowodowany pod jego nadzorem przez osobę uczącą się sztuki kierowania tymi pojazdami (kursanta), lecz jedynie — ze względów praktycznych — podkreśla istnienie tej odpowiedzialności”.

Wydaje się, że intencją tej tezy było nie tyle przypomnienie charakteru instrukcyjnego wymienionego przepisu, co raczej zaakcentowanie, iż straciła aktualność jego dosłowna wykładnia, pozostająca w sprzeczności z nowym spojrzeniem na zagadnienie winy kierowcy w sensie konieczności rozciągnięcia jej również na inne podmioty w zależności od stwierdzenia odpowiednich okoliczności konkretnych.³

Jak w każdym przestępstwie, również w drogowym jednym z jego elementów jest bezprawność działania sprawcy. Ocena bezprawności zachowania się nauczającego powinna być oparta nie tylko na tym, czy w czasie nastąpienia wypadku były zachowane przepisy ruchu drogowego oraz zasady, nawet niepisane, bezpieczeństwa wynikające choćby ze zdrowego rozsądku,⁴ ale również na regułach określających obowiązki nauczycielskie, ich wykonywanie oraz wzajemne stosunki nauczającego i uczącego się w czasie wspólnej praktyki nauki jazdy.⁵ Uczącego się dotyczą natomiast te same reguły, ale odwrócone, tj. widziane z pozycji jego obowiązków, a także ogólna powinność każdego człowieka stosowania się do podstawowej zasady ostrożności w każdej sytuacji życiowej tego wymagającej.

Obowiązująca ustawa z dnia 1 lutego 1983 r. — Prawo o ruchu

³ Na przykład Wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawach o przestępstwa drogowe z dn. 25.II.1975 r. V KZP 2/74, OSNKW nr 3-4, 1975, poz. 33.

⁴ Orzeczenie SN ogłoszone w OSN 10/49 [cytowane również przez A. Bachracha w pracy: „Przestępstwa drogowe w świetle orzecznictwa SN (1945-1962)”, str. 62 i inne].

⁵ Kazimierz Buchała: Przestrzeganie zasad ostrożności — Problem bezprawności czy winy?, PiP nr 7/1963.

drogowym (Dz. U. Nr 6, poz. 35) pominęła treść dawnego § 227 ust. 1. Jednakże z jej przepisów wynikają pewne wskazówki co do charakteru i zakresu wzajemnego stosunku nauczającego i uczącego się praktycznej jazdy. Stosunek ten można by w pewnym sensie ogólnie określić przez analogię do treści art. 46 ust. 3 teże ustawy, nawiązującej do tezy orzeczenia SN ogłoszonego w OSNKW 39/66.

Z treści art. 4 ust. 1 pkt 31 ustawy wynika, że nauczający i uczący się są uczestnikami ruchu drogowego. Przepis ten mówi ponadto o kierującym, a nie o kierowcy określonym w pkt 28 tegoż art. 4 ust. 1 z pozycji uprawnień formalnych. Jest nim w pojeździe służącym do nauki jazdy tylko nauczający, ale kierującym pojazdem może być uczący się. Art. 2 ust. 1 i art. 5 ust. 1 formułują ogólne obowiązki uczestników ruchu. Wynika z powyższego, że bezprawność zachowania się może dotyczyć zarówno nauczającego jak i uczącego się.

Rzecz oczywista, samo stwierdzenie bezprawności nie daje jeszcze podstawy do uznania odpowiedzialności za wypadek. Konieczne jest do tego ustalenie prócz niebezpieczeństwa społecznego i znamion ustawowych również psychicznego stosunku sprawcy do swego zachowania się, czyli winy — tu nieumyślnej. Konkretnie, nauczający może odpowiadać z art. 145 k.k. za spowodowanie wypadku, z którym łączy się ustawowo przewidziany skutek, tak jak każdy kierowca, z tym jednak zastrzeżeniem, że więz przyczynowo-skutkowa musi dodatkowo prowadzić do istnienia takich okoliczności, jakich udzielenie nieodpowiednich wskázówek lub nieskorygowania w czas i w sposób należyty niewłaściwego manewru uczącego się — oczywiście w ramach obowiązku nadzoru.⁶

Samodzielna odpowiedzialność uczącego się może nastąpić wtedy, gdy — mówiąc, przez analogię, słowami tezy orzeczenia SN w sprawie nr I K 94/59 — spowoduje on swoim oczywiście nieostrożnym zachowaniem się zaskoczenie dla nauczającego, stawiając go w sytuacji uniemożliwiającej zastosowanie korekty niespodziewanego, bezsensownego manewru, podobnie np. jak uczynił to pasażer pojazdu (w sprawie nr IV K 13/58 rozpoznanej przez SN), gdy chwycił nagle kierownicę i skrzył ją, powodując zjechanie samochodu do rowu.⁷

Możliwa jest również odpowiedzialność obu powyższych osób wtedy, gdy nauczający i uczący się przystępują do jazdy w sta-

⁶ Wydaje się, że nie ma przeszkód do zakwalifikowania odpowiedzialności nauczającego również z art. 146 k.k., gdy np. zauważy on niesprawność pojazdu lub stan nietrzeźwości kursanta przed jazdą lub w czasie jej, a nie przerwie natychmiast nauczania.

⁷ Cytowane przez A. Bachracha w pracy: *Przestępstwa drogowe w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego (1945—1962)*, str. 9.

nie nietrzeźwym, a wypadek pozostaje w związku przyczynowym z tym stanem.

HENRYK SZCZUREK

DOBROWOLNE PODDANIE SIĘ KARZE (ART. 196—199 U.K.S.) W PRAKTYCE (KILKA UWAG).*

Z żywiolowym wzrostem międzynarodowego ruchu turystycznego łączy się znaczny wzrost wykroczeń i przestępstw celnych i dewizowych. Powoduje to przeciążenie pracą zwłaszcza pozasadowych organów orzekania, i to w sprawach, w których postępowanie karne skarbowe ze względu na rodzaj przewinień w większości mogłoby być uproszczone i przyspieszone bez uszczuplenia uprawnień osoby, której postępowanie dotyczy. Kroki podejmowane w celu przeciwdziałania powstawaniu zaległości i przewlekaniu postępowania, zwłaszcza natury kadrowej, dają rezultaty mierne choćby dlatego, że brak jest wykwalifikowanych i przygotowanych do pracy w tych organach odpowiednich sił. Postulatem zawsze aktualnym jest taka modyfikacja procedury dochodzenia i orzekania, która by zabezpieczając maksymalnie interes państwa i prawa wraz z całkowitym zabezpieczeniem praw obywatelskich, zmierzała do maksymalnego usprawnienia postępowania karnego skarbowego.

W tym aspekcie interesującą instytucją, właściwą jedynie prawu karnemu skarbowemu, jest dobrowolne poddanie się karze, uregulowane w przepisach art. 196—199 ustawy karnej skarbowej z 26.X.1971 r. (tekst jednolity: Dz. U. z 1984 r. Nr 22, poz. 103). Uwagi poczynione niżej mają na celu udzielenie odpowiedzi na pytanie, jaka jest praktyka w stosowaniu przepisów art. od 196 do 199 u.k.s.

Jako materiał badawczy wzięto tutaj sprawy karne skarbowe zarejestrowane w Urzędzie Celnym w Cieszynie w latach 1983—1985. Urzędowi temu podlegają przejścia graniczne w Cieszynie, Zebrzydowicach i Chałupkach, bardzo przy tym ruchliwe (Urząd Celny w Cieszynie jest największy w kraju). Zbadany materiał jest zatem w znacznym rozmiarze właściwy do wysnucia wniosków natury ogólniejszej. Dodać warto, że dobrowolne poddanie się karze występuje również w praktyce izb skarbowych, dlatego byłoby interesujące zebrać dane porównawcze tej strony zagadnienia.

* Referat nadesłany na sesję naukową Ośrodka Badawczego Adwokatury nt. „Adwokatura polska w służbie nauki prawa”, która odbyła się w dniach 7—9.XI. 1986 r. w Warszawie.